

dostępna dla wielu czytelników. Piękny układ graficzny, czcionka i papier, a także estetyczna obwoluta tworzą w całości odpowiednią oprawę tej imponującej publikacji. Księga *Miasta polskie w tysiącleciu* jest trwałym prezentem na tysiąclecie państwa polskiego.

Jerzy Wiśniewski

Dzieje Gniezna. Pod red. Jerzego Topolskiego. PWN, Warszawa 1965, 942 ss.

W ostatnich latach ukazuje się na półkach księgarskich coraz więcej wszelkiego rodzaju publikacji poświęconych przeszłości poszczególnych miejscowości i regionów. Charakter tych wydawnictw jest bardzo różny. Obok ujęć kompilacyjnych i popularnych spotykamy wiele opracowań reprezentujących bardzo wysoki poziom naukowy i stanowiących istotny postęp w badaniach nad przeszłością poszczególnych terenów. Wśród ostatnio wydanych pozycji tego typu wymienić należy obszerny, prawie 60-arkuszowy tom poświęcony dziejom Gniezna, stolicy państwa wczesnopiastowskiego. Budzić on musi szczególne zainteresowanie ze względu na znaczenie tego ośrodka w przeszłości.

Omawiana monografia jest dziełem licznego zespołu autorskiego. Podjęli oni ambitne zadanie pokazania przeszłości Gniezna w szerokim wachlarzu problemów i to w próbie syntetycznego ujęcia jego dziejów przy równoczesnym zachowaniu w pełni naukowego charakteru opracowania.

W dotychczasowej praktyce monografie regionalne na ogół składały się ze studiów poszczególnych autorów, które w sumie dawały pensum wiedzy o danym ośrodku. Zazwyczaj jednak były one bardzo luźno ze sobą powiązane i w publikacjach tego typu występowały luki zarówno chronologiczne, jak i merytoryczne. Do tego typu prac zaliczyć można np. trzypomowe dzieło poświęcone przeszłości Kalisza¹ lub też zbiory artykułów omawiających przeszłość ziemi sejneńskiej² czy suwalskiej.³ Innym typem były monografie opracowywane zazwyczaj przez kilku autorów, którzy dzielili między siebie poszczególne partie w porządku chronologicznym.⁴ Do nielicznych dotąd przykładów⁵ należy omawiana monografia Gniezna, w której zerwano z dotychczasową praktyką i wprowadzono liczne grono współpracowników, którym powierzono specjalistyczną analizę poszczególnych problemów z dziejów miasta. Niewątpliwie tego rodzaju metoda daje rękojmię bardzo specjalistycznego omówienia poszczególnych zagadnień, ale jednocześnie stwarza znaczne trudności. Przy tego rodzaju opracowaniach musi istnieć bowiem ścisła współpraca kolektywu autorskiego z redakcją, która winna silniej niż w innych wypadkach ingerować w celu formalnego i merytorycznego ujednoczenia całej treści publikacji. Lektura omawianej monografii wskazuje, że zasadniczo dzieło spełnia zało-

¹ *Osiemnaście wieków Kalisza. Studia i materiały do dziejów miasta Kalisza i regionu kaliskiego* t. 1—3. Kalisz 1960—1962.

² *Materiały do dziejów ziemi sejneńskiej.* Praca zbiorowa pod red. J. Antoniewicza. Białystok 1963.

³ *Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny.* Praca zbiorowa pod red. J. Antoniewicza. Białystok 1965.

⁴ W. Długoborski, J. Gierowski, K. Maleczyński, *Dzieje Wrocławia do roku 1807.* Warszawa 1958.

⁵ Np. *Dzieje Szczecina. Wiek X — 1805.* Praca zbiorowa pod red. G. Labudy. Warszawa 1963; opracował 9-osobowy zespół autorski.

żone zadanie. Współpraca badaczy wielu specjalności dała imponujące i trwałe rezultaty. Oczywiście przy gronie licznych autorów, ich indywidualnym ujmowaniu poszczególnych zagadnień gdzieś muszą występować drobne różnice w sposobie traktowania poruszanych zagadnień. Wydaje się jednak, że w całości poziom i sposób ujęcia książki jest bardzo wyrównany, co bez wątplenia jest dużą zasługą redaktora monografii — Jerzego Topolskiego.

Całość monografii składa się z siedmiu części. W pierwszej omówiono najstarsze dzieje Gniezna znane głównie z badań archeologicznych. Część zamyka omówienie najazdu Brzetysława czeskiego i zniszczenie Gniezna w 1038 r. Druga partia książki poświęcona została miastu średniowiecznemu do XV wieku, trzecia omawia czasy nowożytne do rozbiorów, a czwarta dzieje Gniezna w okresie zaborów. Trzy ostatnie części przedstawiają losy miasta w czasach współczesnych, omawiając kolejno: okres międzywojenny, okupacji hitlerowskiej i okres Polski Ludowej. Poszczególne części dzielą się na rozdziały i podrozdziały, które ukazują przeszłość Gniezna w różnych aspektach: poczynając od zagadnień gospodarczych, społecznych i politycznych, a kończąc na dziejach oświaty, kultury materialnej mieszkańców i sztuki.

Autorzy włożyli wiele wysiłku, aby omawiane problemy przedstawić w nowym świetle, wyzyskując krytyczną analizę przekazów źródłowych. Oczywiście nie wszystkie zagadnienia dały się wyczerpująco i ostatecznie rozwiązać. W wielu wypadkach zarysowano jedynie problemy większej i mniejszej wagi, które wymagają dalszych badań szczegółowych. Niejednokrotnie brak dostatecznych badań nad szerszymi problemami w skali regionu zmuszał do zawężenia i problematyki omawianego miasta. Jednym z takich niewątpliwie ważkich problemów, praktycznie dotąd nieopracowanym, jest szerokie zagadnienie rekonstrukcji rozwoju osadnictwa ziemi gnieźnieńskiej. Jedyna bowiem praca z tego zakresu, napisana jeszcze w latach trzydziestych przez J. Hładyłowicza,⁶ jest już niestety przestarzała i nie uwzględnia wyników badań archeologicznych. W monografii Gniezna w wielu punktach omawiających problematykę wczesnego średniowiecza zaznacza się brak szerszego spojrzenia wynikający właśnie ze stanu naszej wiedzy o zapleczu tego centralnego ośrodka państwa wczesnopiastowskiego. Bez szczegółowego zbadania rozwoju osadnictwa ziemi gnieźnieńskiej i to w kilku przekrojach chronologicznych — poczynając od okresu wpływów rzymskich — wiele zagadnień z procesu tworzenia się państwa wczesnopiastowskiego i jego takich ośrodków centralnych, jak Gniezna czy Ostrowia Lednickiego, pozostanie nierozstrzygniętymi. Również i problem wzajemnego stosunku Gniezna, Ostrowia Lednickiego i Kruszwicy nie przedstawia się jasno, mimo różnych hipotez wysuwanych w literaturze. Lektura omawianej monografii nasuwa także pilny postulat rozpoczęcia na szeroką skalę badań właśnie nad bliższym i dalszym zapleczem Gniezna. Jednocześnie wydaje się, że w dalszych planach badawczych powinno się podjąć na większą niż dotąd skalę studia nad dalszymi członami gnieźnieńskiego zespołu osadniczego. Praktycznie prace archeologiczne ograniczyły się do podgrodzia i w małym zakresie do grodu, reszta osad tego zespołu znana jest tylko z przypadkowych odkryć i sporadycznych, głównie powierzchniowych badań. Sprawy chronologii targowisk w obrębie gnieźnieńskiego zespołu osadniczego czy zagadnienie chronologii i funkcji grodzisk stożkowatych zlokalizowanych na obszarze dzisiejszego miasta mogą być rozwiązane tylko drogą systematycznych prac wykopaliskowych.

Na dodatnie podkreślenie zasługuje widoczny duży wysiłek autorów zmierzający w kierunku nowej interpretacji, wypływającej z przeprowadzonej ponownie kontroli i analizy źródeł. Przykładem wysunięcia wielu nowych, interesujących też

⁶ K. J. Hładyłowicz, *Zmiany krajobrazu i rozwój osadnictwa w Wielkopolsce od XIV do XIX wieku*. Lwów 1932.

wynikających z interpretacji urywkowych źródeł pisanych powiązanych z wynikami badań archeologicznych są np. cenne uwagi G. Chmarzyńskiego o przedromańskiej i romańskiej architekturze Gniezna, rozważania G. Wróblewskiej o rozwoju przestrzennym miasta w XIX stuleciu, czy pierwsza próba opracowania architektury klasycystycznej Gniezna dokonana przez J. Pica w oparciu o wyniki inwentaryzacji. Oczywiście nie sposób wymienić tu wszystkich nowych interesujących ujęć i pomysłów.

Nie znaczy to jednak, by wszystkie hipotezy zawarte w monografii nie budziły wątpliwości i nie skłaniały do dyskusji. Jedną z takich spraw jest niewątpliwie interesująca próba rekonstrukcji przez H. Chłopocką pierwotnego przywileju lokacyjnego dla Gniezna, którego datę przekonywająco autorka uściśla do roku 1238 lub początku 1239. W rozważaniach nad pierwotnym dokumentem lokacyjnym Gniezna za analogię posłużył autorce dokument wystawiony dla Poznania w 1253 r. Wydaje się, że w tym rozumowaniu nie wzięto pod uwagę dość dużej różnicy czasu, jaki upłynął między lokacją obu ośrodków, a mianowicie około 15 lat. Analiza przywilejów lokacyjnych wyraźnie wykazuje, że ich forma na przestrzeni lat ulega zmianie. Początkowo są one przeważnie bardzo lakoniczne. Dopiero około połowy XIII wieku wytwarza się nowy typ przywileju lokacyjnego, który szczegółowo określał prawa i obowiązki mieszkańców lokowanego osiedla. Fakt wczesnego uzyskania przez Gniezno praw miejskich skłania raczej do szukania analogii w działalności urbanizacyjnej obu Henryków śląskich.⁷ Niewątpliwie chronologicznie lokacja Gniezna jest bardziej związana z kręgiem śląskim aniżeli z wielkimi lokacjami dokonanymi po połowie XIII wieku, do których należał i Poznań. Można mieć poważne wątpliwości czy Gniezno już w latach trzydziestych mogło otrzymać w uposażeniu odrębne wsie, jak miało to miejsce w kilkanaście lat później w Poznaniu. Wydaje się, że właśnie fakt, że w czasach późniejszych najbliższe zaplecze miasta było w posiadaniu kościoła, stanowi pośredni argument przeciwko doszukiwaniu się znacznego obszaru nadanego miastu. Bardziej prawdopodobne jest, że w czasie tej lokacji Gniezno otrzymało uposażenie w łąkach gruntów i ewentualnie obszarów łąk na pastwiska, podobnie jak przedstawiało się to w tym czasie i w innych ośrodkach. Wydaje się, że lokacja w Gnieźnie posiadała ograniczony charakter. Objęła ona bowiem tylko jeden z członów gnieźnieńskiego zespołu osadniczego — osadę na Panieńskim Wygórzu. Tylko w jej obrębie wprowadzono zmiany w dotychczasowym układzie przestrzennym. W Gnieźnie, w przeciwieństwie do Poznania, nie doszło do komasacji osadnictwa i do generalnej przebudowy przestrzennej.

Cennym zamknięciem pracy jest rozdział omawiający źródła do dziejów Gniezna oraz charakteryzujący dotychczasowy dorobek historiografii w poznaniu przeszłości tego miasta. Na podkreślenie zasługuje fakt, że autorzy nie ograniczyli się tylko do omówienia źródeł archiwalnych, ale również przedstawili źródła innego rodzaju: ikonograficzne i kartograficzne. Do części tej dodano bibliografię Gniezna. Lektura tego ostatniego zestawienia nasuwa niestety wiele uwag krytycznych. Wydaje się, że w obecnej postaci jest to zbiór często przypadkowo i bezkrytycznie zebranych pozycji. Nie ulega wątpliwości, że bibliografia dotycząca takich ośrodków jak Gniezno, Kraków czy Poznań musi posiadać charakter selekcyjny. Jest sprawą oczywistą, że wszystkie opracowania dotyczące Wielkopolski i spora część opracowań dziejów Polski zawierają jakieś wzmianki i o Gnieźnie. Selekcja winna więc służyć do zebrania pozycji, które dotyczą samego Gniezna, względnie w jakiś istotny sposób omawiają problemy dotyczące tego miasta. Żałować należy, że nie wyodrębniono w osobnym podrozdziale czasopism i wydawnictw ciągłych wychodzących

⁷ Por. uwagi H. Müncha, *Początki średniowiecznego układu miejskiego w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem Śląska*. „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” t. 5, 1960, z. 3, ss. 357—375.

w Gnieźnie. Uniknęłyby się w ten sposób zupełnie przypadkowego podawania w omawianej bibliografii wyrwanych roczników gnieźnieńskich wydawnictw ciągłych⁸. Eliminacji winna ulec także pewna ilość prac ogólnych, wychodzących znacznie poza ramy Gniezna i gdzie problematyka tego miasta została potraktowana marginesowo na równi z innymi miejscowościami⁹. Należało natomiast uwzględnić te pozycje o charakterze ogólnym, w których — w formie odrębnych hasel — omówiono Gniezno¹⁰. Jak zaznaczyliśmy już, wybór materiału bibliograficznego jest często przypadkowy. Znajdujemy w nim nawet artykuły zaczerpnięte z prasy codziennej, przy jednoczesnym pominięciu szeregu istotnych pozycji dotyczących tego miasta¹¹. Razi również niezbyt staranna korekta zapisów bibliograficznych¹².

Praca jest bogato ilustrowana. Widać duży wysiłek redakcji i zespołu autorskiego w kierunku powiązania ilustracji z treścią monografii. W wielu wypadkach stanowią one uzupełnienie treści a także publikację źródeł ikonograficznych do dziejów tego miasta.¹³ Na dodatnie podkreślenie zasługuje fakt publikacji szeregu wi-

⁸ Np. zacytowano „Königliche Kaiser Wilhelm-Schule in Gnesen”. *51 Jahresbericht über das Schuljahr 1914/1915* oraz „Verwaltungsbericht der Stadt Gnesen für die Zeit vom 1 April 1899 bis zum 31 März 1903”. Tego rodzaju metoda musi rodzić pytanie, dlaczego włączono do bibliografii właśnie te roczniki, a pominięto inne.

⁹ *Historia Polski* t. I, cz. 1. Warszawa 1958; H. Łowmiańskiego, *Handel Mohylewa w XVI w.*; A. Czubińskiego, *Wielkopolska i Pomorze wobec zamachu stanu w maju 1926 r.* czy A. Czubińskiego i M. Stańskiego, *Powstanie i działalność PPS Lewicy w Wielkopolsce w latach 1927—1931* — posiadają charakter jak najbardziej ogólny i wzmianki o Gnieźnie spotykamy bądź w ramach omawiania szerszych zagadnień, bądź też tylko przykładowo. Wydaje się, że prace tego typu powinny być zacytowane w przypisach, a nie zamieszczone w bibliografii.

¹⁰ Np. należałoby włączyć do bibliografii takie pozycje jak: *Stownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* (w t. 2 jest obszerny artykuł o Gnieźnie pióra M. Studniarskiego) czy S. Kozierowskiego, *Szematyzm historyczny ustrojów parafialnych dzisiejszej archidiecezji gnieźnieńskiej*. Poznań 1934 (obszerne hasło „Gniezno”).

¹¹ Przykładowo można zacytować następujące pominięte pozycje: Sz. Dettlof, *Gotyckie stalle katedry gnieźnieńskiej a Bartłomiej z Sącza*. „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury” 3, 1934/5; A. Kantecki, *Kościół św. Jana w Gnieźnie*. Poznań 1890; J. Kohte, *Von der Johanniskirche in Gnesen, Die Denkmalpflege*, 1917; S. Kozierowski, *Pierwotne osiedlenie ziem gnieźnieńskich wraz z Pałukami w świetle nazw geograficznych i charakterystycznych imion rycerskich*. „Slavia Occidentalis” 3—4, 1925; T. Lehr-Spławiński, *Jeszcze raz Gniezno czy Szczecin w regescie dokumentu Dagome iudex*. „Slavia Occidentalis” 20, 1960; M. Laubert, *Die erste Wahl eines Erzbischofs von Gnesen und Posen 1326—1328*. *Historische Jahrbücher* Bd. 42, 1922; J. Zachwatowicz, *Katedra gnieźnieńska. Gotycki system konstrukcyjny*. „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury” 3, 1934/5.

¹² Przykładowo można podać zauważone błędy: na s. 862 jest Dettlof Sz., *Relikwiarz gnieźnieński z 1368 roku* — winno być z 1388 roku; s. 866 jest J. Kostrzewski, *Najstarsze Gniezno...* „Przegląd Zachodni” 1947, nr 6 — ma być nr 4; s. 867 jest Lambert M. zamiast Laubert M.; s. 870 jest Obertyński Z., *Miniatury południowo-włoskiego pontyfikatu z XIII w. w Bibliotece Kapitulnej Gnieźnieńskiej*. Sprawozdania Towarzystwa Naukowego Lwowskiego t. 10, 1939, z. 1 — ma być: Obertyński Z., *Miniatury południowo-włoskiego pontyfikatu z XIII w. w Bibliotece Kapituły gnieźnieńskiej*. Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie t. 10, 1930, z. 1; s. 870 jest Pajderski N., *Kościół św. Jana w Gnieźnie i jego dekoracje z XVI w. ...* — ma być: ... z XIV wieku ...; s. 875 jest Wojciechowski Z., *Szczecin czy Gniezno?* „Przegląd Zachodni” 1952 nr 3—4 — ma być: Wojciechowski Z., *Szczecin nie Gniezno*. „Przegląd Zachodni” 1952 nr 3—4; s. 875 jest Wojciechowski Z., *Gniezno—Poznań—Kraków na tle kształtowania się państwa Piastów (fragment z pracy „Czasy Bolesława Chrobrego”)*. „Przegląd Zachodni” 1951 nr 2 — ma być: Wojciechowski Z., *Gniezno—Poznań—Kraków na tle kształtowania się państwa Piastów (Fragment z książki pt. „Czasy Bolesława Chrobrego”)*. „Przegląd Zachodni” 1951 nr 7—8.

¹³ Np. ryc. nr 46, 120, 121, 122.

doków miasta, zebranych m. in. z XIX-wiecznych publikacji. Załączone do monografii indeksy (osób, nazw geograficznych i rzeczowy) ułatwiają doskonale orientację w zawartym w niej bogatym materiale.

Omawiana monografia Gniezna stanowi trwałą wkład nie tylko do poznania dziejów tego miasta, ale swoim znaczeniem wykracza znacznie poza ramy regionu. Jest ona istotnym etapem w dziedzinie badań nad przeszłością Wielkopolski i wypełnia dotychczas istniejącą na tym odcinku dotkliwą lukę. Służyć może jako wzór dla publikacji tego typu.

Andrzej Wędzki

Dzieje Kołobrzegu (X—XX wiek). Red. H. Lesiński. „Biblioteka Słupska” tom XIV. Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1965, 242 ss.

Koszalińskie, które do niedawna było białą plamą w dziedzinie polskiej historycznej literatury regionalnej z wolna wzbogaca się w coraz nowe opracowania. Poważną rolę w rozbudzaniu zamiłowań regionalnych odgrywają na tym terenie dwa wydawnictwa: „Zapiski Koszalińskie” i „Biblioteka Słupska”. O ile „Zapiski Koszalińskie” zajmują się głównie tematyką współczesną, to „Biblioteka Słupska” postawiła sobie za cel przybliżenie społeczeństwu Pomorza Zachodniego przeszłości tej ziemi, poznanie jej losów historycznych, jak również ukazanie nieprzerwanych związków tej dzielnicy z Polską, jej gospodarką i kulturą.

W ramach tak zakreślonego programu wydawniczego mieści się również wydana ostatnio w ramach „Biblioteki Słupskiej” monografia Kołobrzegu.

Wielka przeszłość tego pomorskiego grodu, miasta i portu zasługiwała w pełni na obszerne opracowanie. W związku z tym można wysunąć wątpliwość, czy tak potraktowane dzieje Kołobrzegu czynią zadość potrzebie społecznej i czy także z innych względów nie należało w planach wydawniczych przewidzieć kilku arkuży więcej, aby autorzy mogli pełniej przedstawić historię tak ważnego w dziejach Pomorza Zachodniego ośrodka miejskiego. Zauważmy, że Kołobrzeg w 1924 r. doczekał się obszernej, ok. 700 stron druku liczącej, monografii w języku niemieckim pióra H. Riemanna.¹

Omawiana tutaj monografia Kołobrzegu obejmuje dzieje miasta od czasów prehistorycznych do dziś. Wśród 12 autorów tej pracy, spotykamy zarówno nazwiska osób debiutujących, jak i historyków mających już znaczny dorobek naukowy. Ten zespół autorski dawał gwarancje, że książka o polskim Kołobrzegu spełni wymóg twórczej pracy popularno-naukowej.

Konstrukcja publikacji w zasadzie utrzymana jest w układzie chronologicznym, a tylko okres 20-lecia Polski Ludowej podzielono na rozdziały stosując układ rzeczowy. Ta ostatnia część pracy, proporcjonalnie rzecz biorąc, została rozbudowana, gdyż na ogółem 242 strony druku, dzieje miasta w okresie powojennym obejmują 100 stron. Podobnie utrzymana jest proporcja w zakresie ilustracji, które wraz z licznymi planami i wykresami ułatwiają zrozumienie tekstu i w niektórych wypadkach znacznie ożywiają całość pracy. Pewnym natomiast mankamentem konstrukcyjnym w monografii Kołobrzegu jest brak jakiegokolwiek przedmowy czy wstępu, który mógłby wprowadzić czytelnika w problematykę, jak również przedstawić cele i zadania, jakie — zdaniem autorów — ma spełnić tego typu zarys dziejów miasta.

¹ H. Riemann, *Geschichte der Stadt Kolberg*. Kołobrzeg 1924, s. 572 + 120.